

Wyroki sądów administracyjnych

# Gdy operat włączono do akt

Co powinien zrobić geodeta, gdy chce ponownie wykorzystać swój operat techniczny, którego oryginał został włączony do akt postępowania administracyjnego?

## • Włączenie operatu do akt

We wrześniu 2015 r. wykonawca rozpoczął realizację pracy geodezyjnej, której celem miała być „aktualizacja EGiB, wzniesienie znaków granicznych/wyznaczenie punktów granicznych, geodezyjna inwentaryzacja powykonawcza obiektów budowlanych”. W maju 2016 roku złożył w MODGiK zawiadomienie o jej wykonaniu wraz z wymaganymi dokumentami. Po negatywnym protokole weryfikacji i ustosunkowaniu się geodety do zawartych w nim uwag prezydent wszczął z urzędu postępowanie administracyjne, włączając w jego akta oryginał operatu technicznego. Ostatecznie prezydent odmówił przyjęcia do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego sporządzonych przez geodetę materiałów.

W lutym 2017 r. wykonawca złożył ponowne zawiadomienie o wykonaniu pracy, wskazując w aneksie do sprawozdania technicznego, że wymagane prawem dokumenty znajdują się w posiadaniu organu. W maju 2017 r. organ I instancji sporządził protokół weryfikacji z wynikiem negatywnym, stwierdzając brak dołączenia wspomnianych materiałów oraz wskazując na brak w standardach technicznych dokumentu określonego jako „aneks do sprawozdania technicznego”.

Wykonawca ponownie przedłożył zwrócone materiały, stwierdzając m.in., że aneks do sprawozdania technicznego złożonego w maju 2016 r. stanowi integralną część pierwotnej dokumentacji oraz jest logiczną kontynuacją rozpisanych i niezakończonych prac geodezyjnych. Decyzją z października 2018 r. prezydent miasta odmówił jednak przyjęcia do PZGiK materiałów sporządzonych przez wykonawcę w ramach tej pracy geodezyjnej. Zdaniem organu wykonawca nie może powoływać się na fakt, że dokumenty obecnie znajdują się w posiadaniu organu, gdyż dokumentacja ta stanowi dowód w sprawie zakończonej decyzją z 2016 r.

## • WINGiK utrzymuje w mocy decyzję prezydenta

Wykonawca odwołał się od tej decyzji do organu II instancji. Dolnośląski wo-

jewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego i kartograficznego ocenił jednak, że w zaistniałej sytuacji geodeta próbuje przerzucić na urząd obowiązek skompletowania operatu. Stwierdził ponadto, że organ I instancji nie ma możliwości wydania przedmiotowych dokumentów, gdyż przepisy kpa nie przewidują wydawania części akt administracyjnych. Geodeta może natomiast włączyć do swojego nowego operatu uwierzytelnione przez prezydenta miasta kopie lub odpisy dokumentów, na co również wcześniej zwrócił uwagę organ I instancji.

## • WSA podziela argumentację wykonawcy

W wyniku skargi złożonej przez Polskie Towarzystwo Geodezyjne w styczniu 2019 roku sprawa trafiła do WSA we Wrocławiu. Ten wyrokiem z 30 września [sygn. akt II SA/Wr 254/19] podzielił argumentację wykonawcy, uchylając decyzję WINGiK-a. Sąd stwierdził m.in., że organ weryfikujący wyniki pracy geodezyjnej, będąc w posiadaniu oryginału lub uwierzytelnionej kopii operatu, może w trakcie postępowania dołączyć do akt sprawy poświadczoną przez siebie kopię operatu. „W ocenie Sądu taka forma utrwalenia akt administracyjnych nie będzie stanowić prawnej przeszkody dla przeprowadzenia ewentualnej kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia zarówno w nadzwyczajnych trybach postępowania administracyjnego, jak i przed sądem administracyjnym (...)” – czytamy w orzeczeniu.

## • Odwołanie WINGiK-a

Dolnośląski WINGiK odwołał się od tego orzeczenia do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W skardze kasacyjnej zwracał uwagę m.in., że:

- wykonawca zmienił zakres pracy geodezyjnej zgłaszany po pierwszej odmowie, a jednocześnie w zgłaszanej dokumentacji wprowadził organ w błąd co do zakresu tej pracy poprzez odwołanie się do poprzedniego zgłoszenia,

- do organu prowadzącego weryfikację nie należy gromadzenie czy też poprawia-

nie operatu poprzez składanie go z części znajdujących się w różnych miejscach,

- wykonawca nie podjął żadnych czynności zmierzających do odzyskania swojego operatu po ostatecznym zakończeniu pierwszej weryfikacji w 2016 r.

Zarzucił przy tym naruszenie przepisów: *Pgik* (art. 12a ust. 1, art. 12b ust. 1-8, 42 ust. 3 i § 71 ust. 1), rozporządzenia ws. standardów technicznych oraz kodeksu postępowania administracyjnego (art. 6, art. 7, art. 7a, art. 8, art. 77 § 1 i art. 80).

## • NSA podziela argumentację WINGiK-a

W orzeczeniu z 9 września br. [sygn. akt I OSK 258/20] NSA uznał, że skarga jest w pełni uzasadniona i uchylił zaskarżony wyrok. W uzasadnieniu powołał się na brzmienie ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz rozporządzenia w sprawie standardów geodezyjnych. W ocenie sędziów z przepisów tych jednoznacznie wynika, że to na wykonawcy ciąży obowiązek przedłożenia oryginałów lub uwierzytelnionych kopii dokumentów wymaganych prawem, a dokumentacja ta musi stanowić całość. Zdaniem sądu „trafnie zatem podnosi w rozpoznawanej skardze kasacyjnej organ odwoławczy, że do organu prowadzącego proces weryfikacji nie należy gromadzenie czy też poprawianie dokumentacji, a tym bardziej kompletowanie jej z części znajdujących się przy różnych sprawach. To obowiązkiem wykonawcy prac jest przekazanie kompletnej dokumentacji, zaś obowiązkiem organu sprawdzenie m.in. jej kompletności i utrwalenie tego badania w protokole weryfikacji”.

Sędziowie zwrócili ponadto uwagę, że zgłaszanie pracy geodezyjnej nie jest zwykłym postępowaniem prowadzonym w trybie kpa, ale odrębnie uregulowanym w przepisach ustawy *Pgik*. Dlatego też obowiązek dokładnego wyjaśnienia sprawy przez organ administracyjny, na który powołuje się WSA, będzie podlegał stosownym modyfikacjom tej regulacji. Zdaniem NSA brak jest również wyraźnego umocowania ustawowego do nakładania na organ obowiązku, by po zakończeniu postępowania dokonywał zwrotu oryginałów zgłoszonych dokumentów z równoczesnym wykonywaniem przez ten organ ich uwierzytelnionych kopii. Orzeczenie jest prawomocne.

Opracowała Anna Wardziak